

Tarcze antyinflacyjne nie rozwiążą problemu wzrostu cen

13 lutego 2022

1 lutego weszła w życie obniżka VAT na niektóre produkty, m.in. paliwa, żywność i napoje. To pakiet Tarczy Antyinflacyjnej 2.0., która ma ulżyć konsumentom. Jak podkreślają eksperci, tarcze spowodują obniżenie dynamiki wzrostu cen w krótkim terminie, ale sprawiają, że dłużej będziemy się zmagać z inflacją. Wszystko zależy od tego, jak długo zostaną utrzymane narzędzia antyinflacyjne. Po ich ustaniu możemy doświadczyć nawet dwucyfrowego wzrostu cen. Zwłaszcza że projektodawcy nie uwzględnili mocno dającej się we znaki inflacji produkcyjnej.

„Tarcza Antyinflacyjna 2.0 nie rozwiązuje problemu inflacji, który narastał przez ostatnich kilka lat i którego nie da się rozwiązać jednorazowymi działaniami, które miałyby w tym momencie obniżyć podatek VAT czy też zmniejszyć go do 8 proc., jeśli chodzi o paliwo” – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Mariusz Zielonka, ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan. „Te rozwiązania nie przyniosą tak naprawdę długofalowych, widocznych efektów w inflacji, spowodują jedynie odłożenie w czasie górki inflacyjnej, która czeka nas w tym albo w przyszłym roku. Jest to uzależnione od tego, jak długo rząd zdecyduje się przedłużać tę tarczę inflacyjną”.

We wtorek 1 lutego zaczęła działać Tarcza Antyinflacyjna 2.0, co oznacza m.in. spadek stawki podatku VAT, którym obłożone są paliwa. Zgodnie z założeniami VAT na żywność i napoje obniżono z 5 proc. do zera, w przypadku paliw stawka zmniejszyła się z 23 proc. do 8 proc., z 8 proc. do 5 proc. spadł VAT na systemowe ciepło, a nawozy oraz gaz zostały zwolnione z VAT. Obniżone lub wyzerowane stawki mają obowiązywać przynajmniej do końca lipca.

Rząd wprowadził czasowe obniżenie podatków, żeby złagodzić skutki wzrostu cen dla konsumentów. Jednak, jak podkreśla ekspert Konfederacji Lewiatan, po ustaniu działania tarcz będziemy musieli się zmierzyć z szybszym wzrostem cen. Wszystko dlatego, że inflacja była podwyższona już przed pandemią. W I kwartale 2020 roku w każdym miesiącu wyraźnie przewyższała dopuszczalne pasmo wahań celu inflacyjnego (górna granica to 3,5 proc., w styczniu 2020 roku inflacja sięgnęła 4,3 proc., w lutym 4,7 proc., w marcu 4,6 proc.; następnie tempo wzrostu cen spadło z powodu pandemii). Po powrocie gospodarek do standardowego funkcjonowania ceny znów wystrzeliły.

„W momencie, w którym tarcza wygaśnie, możemy się spodziewać wzrostu inflacji. Przewidujemy, że będzie to wzrost w jednym miesiącu, w zależności od tego, kiedy się tarcza skończy, około 10 proc. rok do roku, następnie prawdopodobnie nastąpi wypłaszczenie tej inflacji” – mówi Mariusz Zielonka. „Skutek działania obu tarcz antyinflacyjnych jest taki, że tak naprawdę mogliśmy jako obywatele doświadczać inflacji wyższej przez dłuższy czas, ale ostatecznie niższej, a w tej chwili będziemy doświadczać inflacji niższej w początkowym okresie działania tarczy, później wzrostu i nagłego spadku”.

Problemem jest fakt, że tarcze antyinflacyjne praktycznie pomijają przedsiębiorców. Jeśli chodzi o obniżki podatku VAT, to VAT dla przedsiębiorców jest obojętny, natomiast jeśli chodzi o VAT na żywność, to na pół roku przedsiębiorcy będą musieli całkowicie przestawić wszystkie kasy fiskalne, zmienić systemy do rozliczania i naliczania cen, a to jest wysiłek i koszt. Jak podkreśla ekspert, brak narzędzi chroniących firmy znajdzie odzwierciedlenie w tzw. inflacji producenckiej, czyli tzw. cen hurtowych. W listopadzie była ona na poziomie 13,2 proc., w grudniu sięgnęła 14,2 proc. rok do roku, najwyższego od 2006 roku, czyli odkąd Główny Urząd Statystyczny publikuje dane.

„Przekłada się to m.in. na to, jakie ceny widzimy w sklepach i

ile płacimy za usługi. Dlatego tak istotne było, żeby tarcze antyinflacyjne, chociaż byłoby to mniej medialne, były skierowane do przedsiębiorców, bo to oni w jakiś sposób na wolnym rynku kreują ceny dla konsumentów” – podkreśla ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan. „To, co robi rząd, skutecznie obniży krótkoterminowo inflację. To, co powinno przynieść studzenie gospodarki, to mimo wszystko działania Narodowego Banku Polskiego, który prawdopodobnie podwyższy stopy procentowe jeszcze w 2022 roku do poziomu 3,25 proc. Oczywiście jest to wszystko zależne od tego, jak będzie się rozwijała sytuacja pandemiczna na świecie i jakie obostrzenia będą wprowadzane, bo prawdopodobnie może się stać tak, że gospodarka sama zacznie się studzić poprzez kolejne obostrzenia w Europie czy na świecie”.

Źródło: [Biznes.Newseria.pl](https://biznes.newseria.pl)